



DZIEŃ LIZAKA!

TAKIEGO SŁODKIEGO DNIA DAWNO
W NASZEJ ŚWIETLICY NIE BYŁO!
II STYCZNIA CELEBROWALIŚMY
DZIEŃ LIZAKA, GDYŻ W POLSCE
WŁAŚNIE W TYM DNIU OBCHODZONE
JEST JEDNO Z BARDZIEJ
NIETYPOWYCH ŚWIĄT.

ZAPYTACIE PEWNIENIE,
JAK SIĘ BAWILIŚMY?!

ODPOWIEDŹ BRZMI: PRZEDNIO!
AŻ MIENIŁO NAM SIĘ W OCZACH
OD TYCH KOLORÓW.

A CO DOKŁADNIE ROBILIŚMY?!
OOOO! TU JUŻ MOŻNA WYMIENIAĆ
LICZNE PRZYKŁADY.

NA POCZĄTKU DOWIEDZIELIŚMY SIĘ,
JAK POWSTAWAŁY LIZAKI NA
PRZESTRZENI WIEKÓW I JAKI BYŁ
SKŁAD TYCH ŁAKOCI, GDZIE W POLSCE
ZNAJDUJE SIĘ MUZEUM LIZAKA,
A TAKŻE JAKĄ ZDROWSZĄ
ALTERNATYWĘ WYBIERAĆ, ŻEBY
NIE NABAWIĆ SIĘ PRÓCHNICY ORAZ
OGRANICZYĆ PUSTE KALORIE W MYŚL
PRZYSŁOWIA: "CO ZA DUŻO, TO
NIEZDROWO". ABY NOWEJ TRADYCJI
STAŁO SIĘ ZADOŚĆ, DEGUSTACJA TEŻ
BYŁA I MOGLIŚMY SPRÓBOWAĆ LIZAKA
O NOWYM, NIEZNANYM NAM SMAKU
(JEŚLI KTOŚ KIEDYKOLWIEK PRÓBOWAŁ
LIZAKA O SMAKU ARBUZA, PROSZĘ DAĆ
ZNAĆ WYCHOWAWCOM ŚWIETLICY).
NA KONIEC RYSOWALIŚMY W GRUPACH
LIZAKI NA METR - TAAKIE WIELKIE!

LIZAKOWA FOTORELACJA